

PRENUMERATA:

W Złoty:
Rocznic 6
Półrocznic 3
Kwartalnie 1 50
Miesięcznie 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznic 4
Półrocznic 2
Kwartalnie 1
Presumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Marcewskiej, Nr. 15 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabycie można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 6 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 4 kop., a wstępnym wraz z ogólną powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego wartości.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Neklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe i wierszowa ogło... a wstępnym po ra. 2 miesięcznie
Od naleźności przewyższających 10 rs. następną dołatkowa ogóln 8 1/2.

KALENDARZYK.

Dziś: Tytuś i Rogoberta BB.
Jutro: Telesfora Papięza i Emilianny M.
Wschód słońca o godz. 8 min. 12. Złocień o godz. 3 min. 56.
Długość dnia godz. 7 min. 44. Przejbyło dnia godz. 0 min. 6.

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pańska Meyera N 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Brendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty należą do bez zastrzeżenia - nie będą zwracane.

Od redakcyi.

„Dziennik Łódzki” wychodzić będzie w r. 1889 w tysiącym zakresie i kierunku jak dotąd. Cena pisma niezmienną. Nowi prenumeratorem otrzymają bezpłatnie pocztę powiści Ouidy: Hrabina Vassali.
Upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty.

Gielda berlińska w roku 1888.

Przechodząc do chronologicznego zestawienia wydarzeń zeszłorocznych i ich wpływu na giełdę należy przedewszystkiem zaznaczyć, że przez cały kwartał pierwszy interesy cierpiały jeszcze bardzo z przyczyny pesymizmu, który przenosił się z roku poprzedniego, szczególnie z grudnia i wzrósł pod wpływem demonstracyi północnych wyminowanych przeciwko Rosyi. Pierwsza zebranie giełdowe po Nowym roku początkowo zdradzało rzeczywiste wielkie osłabienie, lecz rezyfikacja doniesienia o mowie Tiszy jeszcze przed zamknięciem giełdy wywołała zmianę usposobienia, która okazała się frwata. Korzystny wpływ wywarły równocześnie względnie pomyślne wiadomości z San Remo, niemniej jak doniesienie o odpowiedzi sędziwego cesarza Wilhelma na życzenia noworoczne generalicyi. Uwagi „Journal de St. Petersburg” z powodu fałszywych dokumentów w sprawie bułgarskiej obudziły nadzieję, że w stosunkach pomiędzy Rosyą i Niemcami nastąpi sta nowcza zmiana a nadzieja ta wzrosła pod wpływem pogłoski, jakoby generał Schweinitz miał być odznaczony orderem czarnego orła. W dniach następnych giełda była przygnębiona z powodu paryskiego bankrutwa Kalenbacha i niepomyślnych pogłoszek o stanie zdrowia cesarza niemieckiego.

go. Równocześnie dały się znów słyszeć pogłoski o ruchach wojsk ruskich. Dopiero wtedy poprawiło się usposobienie, gdy wiadomości o zdrowiu cesarza okazały się błędnymi i gdy wzrastająca obfitość pieniędzy dowiodła bezzasadności obaw o stan rynku pieniężnego, jakie powstały w grudniu 1887 roku. Kończyło się jednak zawsze na krótkotrwałych zapędach zwykłych i za każdym razem giełda popadała znówu w dawne osłabienie, które dało się odczuć szczególnie po otrzymaniu wiadomości, że w Rosyi pewna liczba osób ze stronniwa nieprzyjawnego Niemcom, otrzymała wysokie ordery ruskie. Równocześnie obiegła pogłoska, że minister Giers zamierza ustąpić ze stanowiska i nadeszła wiadomość o porażce wiochów pod Massawą. Przez cały miesiąc styczniowy usposobienie nie mogło się ustalić. Nawet pomyślny wpływ wiadomości o Najwyższym reskrypcie do general-gubernatora moskiewskiego, wyrażającym nadzieję utrzymania pokoju, był tylko chwilowy, gdyż wiadomości z San Remo wywarły silny nacisk na usposobienie a nadto jeszcze „Kölnische Zeitung” doniosła, że do parlamentu wniesiony będzie wkrótce projekt obrony krajowej, z żądaniem 200 milionów na cele wojskowe. Wzmocniając oddziałył cyrkularz domu hamburskiego, według którego Bismark miał zapewnić, że póki będzie utrzymany przez trzy lata; w krótkie jednak zapowiedziano urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości. Pogłoska, jakoby poseł Szuwałow z powrotem do Berlina miał przynieść propozycję co do ostatecznego uregulowania kwestyi bułgarskiej, wywołała chwilowe ożywienie; równocześnie mówiono o nowych projektach ministra komunikacyi, dotyczących upaństwowienia dróg żelaznych. Pochochzące z tego źródła ożywienie trwało krótko i przy końcu miesiąca prawdopodobnie byłaby nastąpiła stanowcza zmniejsza, gdyż oświadczenie niemieckiego ministra wojny w komisji parlamentarnej, że żądany kredyt wojskowy wynosić będzie 280 milionów a może i więcej, mogło słusznie wywołać silne przygnębienie; lecz przy regulacyi końcowościęjnej dał się odczuć wielki brak papierów, z czego wnioskowano, że

giełda jest obciążoną przeważnie z obowiązkaniami zużikoweni. Gdy po ukończeniu regulacyi rozeszła się pogłoska, że Rosya zamierza zaciągnąć nową pożyczkę we Francuyi i że ma być również dokonana omiśna renty francuskiej i gdy nakoniec pojawiła się niepokojąca korespondencya „K. Z.” przypisująca ruskim środkom wojskowym ostentacyjny charakter, zapanowała zmniejsza we wszystkich działach giełdy. Na początek lutego giełda przybrała postawę dosyć mocną, lecz i w tym miesiącu nie mogło ustalić się usposobienie. Kursy wahały się w jedną lub w drugą stronę, stosownie do tego, czy niepokojące czy też pomyślniejsze nadchodziły wiadomości o stosunkach politycznych i o stanie zdrowia następcy tronu z San-Remo. W dniu trzecim lutego niemiecki goniec urzędowy ogłosił treść przyniesia niemiecko-austriackiego. Powszechnie uznano doniosłość tej publikacyi, lecz giełda zachowała się wobec niej zupełnie obojętnie, ponieważ nie umiała ani odgadnąć jej celów ani też przewidywać następstw. Przeważało jednak wrażenie niekorzystne, ponieważ zrozumiano, że celom ogłoszenia tego było wywarcie nacisku na Rosyę. Mimo to giełda przybrała mocniejszą podstawę, gdy dało się słyszeć, że hr. Szuwałow przynosił pokojowe zapewnienia ze strony Rosyi, a jeszcze bardziej wzmocniło się usposobienie, gdy ks. Bismark wygłosił w parlamencie (6 lutego) wielką mowę, ocenioną bardzo korzystnie przez prasę zagraniczną. Lecz także ta poprawa była nietrwała. Wkrótce wynurzył się znów pogłoski o zamierzonej dymisyi ministra Giersa, przytem że wrażenie zrobiło zimne przyjęcie mowy Bismarka przez urzędowy „Journal de St. Petersburg.” Ujrzano, że przedstawienie stosunków politycznych przez kierownika Niemiec, nie wyjaśniło całkowicie położenia. Pesymizm wziął górę. Wiadomość o szczególnym wykonaniu operacyi, której poddał się w San Remo niemiecki następca tronu, obudziła nadzieję polepszenia się jego zdrowia, lecz nadzieja ta zmniejszała się. Następnie przygnębiająca oddziałyła pogłoska, jakoby na giełdzie produkowały z wyższego rozkazu ustanowione być miały nowe wa-

runki dostawy, podług których dostawa żyta ruskiego byłaby zupełnie niemożliwą. Tymczasem, na wiadomość o przyjęciu jakiego doznał hr. Szuwałow u ks. Bismarka, rozpoczęto wielkie pokrycia i szczególnie na targu rent przeważało lepsze usposobienie, zwłaszcza gdy dowiedziano się, że dom S. Bleichrödera przyjął wielką pożyczkę meksykańską. Doniesienia angielskie, według których mocarstwa podpisały na traktacie berlińskim miały porozumieć się niebawem co do ostatecznego załatwienia kwestyi bułgarskiej, wzmocniły jeszcze bardziej postawę giełdy, lecz także tylko chwilowo, gdyż wiadomości z San Remo pogarszały się z dniem każdym, a także zdrowie cesarza zaczęło wzbudzać obawy. Tylko na chwilę wzmocniły giełdę przewidywania korzystnych bilansów niemieckich banków wielkich. Wobec ciągłej obawy z powodu niepomyślnego kształtowania się stosunków rusko-niemieckich, której wyrazem najmówniejszym był silny spadek kursu rublowego, — tudzież niepomyślnych zawsze doniesień z San Remo, nie mogło utrzymać się lepsze usposobienie na giełdzie. Przedostatni dzień lutego rozpoczęła giełda pod wrażeniem korzystnego bilansu austriackiego zakładu kredytowego, lecz wrażenie to zatarła zaraz wiadomość z Petersburga o bankrutwie firmy bankowej Szaskolski i Kahn. Podobnie wpływ świętego bilansu niemieckiego towarzystwa dyskontowego spaliżowało zaraz zmniejsza kursy petersburskie. W pierwszych dniach marca giełda była opanowana wyłącznie myślą o zdrowiu cesarza niemieckiego i następcy tronu. Zakres interesów ograniczył się nadzwyczajnie, ołowiane brzemie zaczęło na usposobieniu. Przeciucie wielkich wypadków powstrzymało wszelkie czynności giełdowe, znajdujące ciągłą podłatę w doniesieniach z gabinetu chorego cesarza, a następnie w rozporządzeniu o regencyi. W dniu 9ym marca cesarz Wilhelm zamknął oczy na wieki. Giełda berlińska była przez trzy dni zamknięta i rozpoczęła czynności dopiero w dniu 12 marca z zaledniwającym spokojem. Muiemano, że śmierć sędziwego monarchy, uważanego za podwalinę pokoju europejskiego, wywrze nadzwyczaj niepomyślny

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

7) OUIDA. HRABINA VASSALI. Przekład E. Dobrzańskiej. (Datazy ciąg — patrz Nr. 3).

W maleńkiej, bielonej celce, ozdobionej siałemi jak śnieg firankami, nad ołtarzem krojnym w haftowany aksamit wisiał czarty hebanowy krucyfiks z Chrystusem ze słonowej kości. Białe lilie stały w srebrnych wazonach i rozlewały wokoło rozkoszny zapach. Złociste blaski wschodzącego słońca przedzielały się przez gałęzie jodeł, a daś przez kolorowe okna w celi. Wokoło panowała uroczysta cisza. Naraz zewnątrz ozwał się śpiew: Agnus Dei qui tollis peccata mundi. Erceldoune ocknął się z graniczącego ze mierzni omdlenia. W osłabionej jego wyobraźni wspomnienie boskiej piękności po byłonej nad nim i śpiew dochodzący z kalic klasztornej, zgłężyły się w harmonijny całocę. Naprózno jednak próbował po być snującą mu się przed oczyma postać, zdawało mu się, że jest w petach żelaznych i że uwolnić się z nich nie może. Daś po raz pierwszy odzyskał przytomność od chwili, gdy go przyniesiono do lasztoru Monastica. Kula wielbicielea fijołowej przeszyla mu prawą połowę piersi; kto inny byłby nie przetrwał ani takiej rany, ni upływu krwi w wąwozie, ale ostatni

z władców pogranicza był prawdziwie żelaznym człowiekiem. Lekarska wiedza sióstr zakonnych z Monastico, znaną była ogólnie w księstwach naddunajskich. Najczulsza kochanka, najtroskliwsza matka nie potrafiłyby lepiej pielegnować chorego jak szlachetne zakonnicę. Ocaloby!... Był zatem ocalony!... Ocknął się dziś, o zachodzie słońca, w celi klasztornej, patrzył na kwiaty, krucyfiks, ołtarze i słuchał Agnus Dei. Zdawało mu się, że śni. Otworzyły się drzwi i blada, wątpa postać przybliżyła się do jego łózka. Była to siostra zakonna o macierzyńskim wejrzeniu. Młodość jej dawno już minęła. Erceldoune spojrział na jej twarz. Wydała mu się zupełnie obcą. — Gdzie ona? — zapytał. Siostra zakonna wstrząsnęła głową i spojrziała na niego z uśmiechem współczucia. — Nie rozumiem cię mój synu — odrzekła — język francuski znam niewiele, a ty nie mów, bo ci to zaszkodzi. Erceldoune znał wszystkie prawie europejskie języki; wschodziami szczególniej władał jak ojczystym. — Gdzie ona jest? — powtórzył po maldawsku. — O kim chcesz mówić mój synu? — O kim?... Ależ o kobiecie... a zresztą, czy ja wiem?... O kobiecie czy też o aniele, który nie odstępował mnie w cierpieniach. — Oprócz sióstr zakonnych, nikt cię tu nie odwiedzał. — Gdzie ja jestem?... — W klasztorze naszym, w Monastico. Dwaj wieśniacy znalazłszy cię ranego w wąwozie przynieśli cię tutaj, wiedząc, że leczymy różne choroby. Byłeś niebezpiecznie chory, ale przy pomocy Najświętszej Panny udało nam się wyleczyć cię mój synu. Tylko teraz uspokój się na Boga i nie

mów, nie mów, bo jesteś jeszcze bardzo słaby. — Staby!... Ja?... On, któremu od tylu lat w wędrownym i awanturczym życiu nie brakło nigdy sił, miałby być słaby? Machinalnie podniósł w górę prawe ramię, to ramię, które nie zawiodło go nigdy w walkach i niebezpieczeństwach. Opadło ono bezwładnie. Zrozumiał wtedy i odwrócił się do ściany, by ukryć łzy żalu i upokorzenia. — Pamiętam już teraz, pamiętam — przemówił — do mnie jednego, bezbronego strzelało ich szczęście, podli! Ale ocaliła mnie ona! Przygnębienie jego niedługo trwało, nastąpił po nim gwałtowny wybuch. Erceldoune pragnął żyć; miał od dziś dwa cele przed sobą: miłość dla nieznanego i pragnienie zemsty nad eleganckim zbrodniarzem, nad poetycznym wielbicielem fijołków, który podszyczał przeciw niemu całą bandę, sam nawet strzelał do niego. Wśród ogólnej ciszy do uszu jego dochodził teraz odgłos dzwonów sąsiedniego klasztoru, wzywający na Aniol Pański. Po raz wtóry Erceldoune wpatrzył się w krucyfiks, ołtarz i kwiaty i znów powróciło czarowne widziadło i zagłuszyło w nim nawet pragnienie zemsty. — Kto ona była?... Siostry przynosiły mu codziennie owoce i sorbety. Każdej z nich po kolei wypytywał o tajemniczą nieznaną, każda atarała mu się wyperswadować, że był ofiarą gorączkowej halucynacyi. Wieśniacy maldawscy, którzy przychodzili codziennie dopytywać się o jego zdrowie nie mu także nie umieli, czy też nie chcieli powiedzieć. Utrzymywali, że pies zaprowadził ich przypadkowo na miejsce zbrodni i że z własnego natchnienia odnieśli go do klasztoru. — Ale ta kobieta?... Maldawianie wstrząsali ramionami, twier-

dząc, że nie wiedzą o kim chciał mówić. Erceldoune nie mógł nakoniec znieść ich widoku, Oddał im połowę pieniędzy swoich i zabronił przychodzić więcej. Widok łagodnych twarzy zakonnej stał mu się także nieznośnym. Wszystkie one z uśmiechem starały się wzmocnić w Erceldoune, że owa tajemnicza kobieta była to poprostu wizyja rozgorączkowanej wyobraźni. Erceldoune znał się dobrze i wiedział, że nie był na tyle nerwowym, by marę brać za rzeczywistość. Nie tracił jednak nadziei. Całe dnie przesiadywał w celi, której okna wychodziły na wąwoz i otaczający go las. Był pewien, że wczesniej czy później, zobaczyć ją musi. Przyjdział powtarzał ciągle, — przyjdę musi. Zbliżała się jesień. Erceldoune powracł do zdrowia, odzyskał trochę sił i zupełną prawie władzę w zranionej ręce, oddychał bez cierpienia i wkrótce miał już powrócić do świata żyjących. Zamach mordercy na posła angielskiego, w całej Europie wywarł olbrzymie wrażenie; wywołał słuszny gniew rządu angielskiego i rozliczne wnoski ościennych dworów. Ze niebyło to zwykłe morderstwo, zdawało się być rzeczą dowiedzoną. Rabusie byli by w przeciwnym razie czekali na pieniądze, a nie na papiery Erceldouna. Wrogowie jego rozporządzeń widocznie pewnymi środkami i mieli zorganizowaną odpowiednią policję. Działali też niezawodnie w celach politycznych. Powstanie tylko co miało wybuchnąć w całej południowej Europie, środkowa i część zachodniej nie odznaczały się także pokojowym usposobieniem. Zamach na Erceldoune komentowano na różne sposoby.

głęboki wpływ na giełdę. Gdy jednak apelacji się fakt oczekiwany z taką obawą w usposobieniu giełdy zasila zmiana po-  
mniejsza, która znalazła trwałe oparcie w ma-  
nifeście cesarza Fryderyka, przyjętym z za-  
palem, jako rękojmią dalszego utrzymania  
pokoju i stałości polityki siemieckiej.

W ostatnich dniach marca nie oddziały-  
wały na giełdę pogłoski o niedyspozycji Bi-  
marka, ludzie obawy, jakie wzbudziły  
cierpienia cesarza Fryderyka. Lecz pomi-  
mo nowych napaszczy półurzędowych niemiec-  
kich przeciwko Rosji i niepokojących do-  
niesień o ruchach wojsk ruskich, giełda za-  
chowała postawę, ogólnie wprawdzie, lecz  
mocną, przez cały miesiąc marzec. Coraz  
bardziej przeważało przekonanie, że okres  
niepokojów minął i że rząd nowego ce-  
sarza niemieckiego pragnie wzmożnić za-  
ufanie w trwałość pokoju. Przy końcu mar-  
ca przekonanie to stało się tak powsze-  
chnem, że nawet ze sfer publiczności pry-  
watnej napłynęły na giełdę wielkie zlecenia  
kupna. Ostateczny rezultat wahań kursow-  
wych za pierwszy kwartał był bardzo nie-  
znaczący; tylko ruble zesunęły się dalej w kie-  
runku żniżkowemu, a mianowicie z 175.50  
w dniu 2 ym stycznia na 168 w dniu 31 ym  
marca.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cia.

Personal kancelaryjny urzędników cel-  
nych ma być powiększony, celem szybszej  
obsługi publiczności. Wydatki stąd powsta-  
łe będą pokryte z opłat za sporządzanie  
dokumentów celnych, które to opłaty mają  
być podwyższone.

Drugi wodno.

Poruszona przed pół rokiem kwestya  
wykoficenia i połączenia kanału lwowsko-  
wskiego z kanałem ruganowskim, jak do-  
widuje się „Gazeta polska”, przedstawiona  
będzie niebawem sferom ministerjalnym.

Drugi żelazne.

„Moskowskija wiadomości” dowiadują  
się, że ministerstwa skarbu zamierzają przy-  
stąpić do wykupu na rzecz skarbu drogi  
żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, warszaw-  
sko-hydzkiej i warszawsko-terespolskiej.  
Akcyo tych dróg żelaznych mają być stop-  
niowo zamienione na papiery państwowe.

Handel.

Handlujący inem zwrócili się znnowo  
do ministerstwa skarbu z prośbą o przy-  
wrócenie przepisów z roku 1864 ustanawia-  
jących przymusowe sortowanie lnu przeznaczo-  
nego na wywóz. Środek ten ma za-  
pobiedz nieustannemu fałszowaniu lnu  
przez handlarzy nieuczciwych, skutkiem  
czego odbiorcy zagraniczni tracą chęć na-  
bywania lnu ruskiego.

Ministerstwo skarbu, jak dowiadują  
się „Nowosti”, postanowiło wpływać na to,  
żeby tworzyły się towaryzstwa mające na  
celu budowę składów zbożowych z wydana-  
niem pożyczek na zastaw zboża. Oprócz  
powstającego już towaryzstwa elewatorów i  
składów zbożowych zamierzającego wybu-  
dować dwie linie kolejowe: penzeńską z

Niemniej na ślady morderców nie można  
było trafić.

Maleńka Moldawia opłaciła olbrzymią  
kontrybucyę.

Erceldoune znalazł swoich napastników ale  
pragnął ich osobiście i własną ręką ukarać.

— Mam nadzieję, że nie masz żalu do  
przedstawców swoich wój synów—spytana  
go raz zakłopotana księżna Monastice.

Popatrzył wielkimi oczami na siostrę  
zakonną, łagodną jak gołąb, czoięgodną jak  
prababka, niewinną i niezłą tego świata  
jak dziecko. W czterastym roku życia  
wykonała śluby zakonne i od pół wieku  
nie przestąpiła progu klasztoru.

— Jakże ja mógłbym do nich nie mieć  
żalu?... zawołał.

Teraz znów księżna popatrzyła na niego,  
odpowiedź była jasną.

— Jestem jednak pewna że przebaczy-  
cie mi w końcu — ciągnęła dalej — gdy ich  
spotkasz wspomnisz na zasadę boskiego  
naszego Mistra, który powiedział „gdy  
nieprzyjacieli twój uderzy cię w policzek,  
nadstaw mu drugi”. — A więc?...  
— A więc... wlebensz matko, kłóg ci  
się na honor — zawołał uderzając pięścią  
w stół, że niezapomnę o niej, będę pamię-  
tał tak, że żadnego z nich przy życiu nie  
zostawię.

— Alas! przebaczenie jest rzeczą boską  
mój synu!

— Wierzę bardzo, ale, ja jestem czło-  
wiekiem. Matka Weronika wstąpiła...  
pięknogłowa go w chorobie i z podziwem  
patrzyła na bohaterkę odwagę z jaką  
znosiła cierpienia.

Widok ich wywoływał niejednokrotnie  
łzy w jej oczach, w końcu przywiązała się  
do niego jak matka do syna. W głębi  
duży czuła, że trudno go będzie prze-  
konać, że nielato zapomnieć doznanych  
krzywd. Wlebensz matko była tak słabą  
kobietką.

— Jest to dla ciebie zapewne winika

Penzy do Charkowa, na długości 816 wiorst  
i dzaryagańska, za stacyi Dobroje do za-  
tekt tegoż nazwiska na długości 187 wiorst  
— zawiązują się obecnie jeszcze dwa towa-  
rzystwa celem budowy składów zbożowych;  
towaryzstwa te zamierzają, przez praw-  
dliwne sortowanie zboża, zdobyć sobie za-  
ufanie na rynkach zagranicznych.

— Na wiosnę ma być rozpoczęta budo-  
wa magazynów zbożowych w Warszawie.

— Warszawski sąd handlowy ogłosił u-  
pamiętanie domu handlowego K. i J. Becker,  
istniejącego przy ulicy Krakowskiej Przed-  
mieście.

— „Grażdanin” donosi, że według pro-  
jektu ustawy giełdowej żaden nakler lub  
agent endosionemski nie może znajdować się  
na giełdzie w Rosji.

Podatki.

— „Grażdanin” powtarza wiadomość, że  
w opodatkowaniu przemysłu i handlu mają  
zajść ważne zmiany. Według informacji  
gazety, istniejąca klasyfikacya handlu na  
hurtowy, detaliczny i drobny, oraz urzędowo  
określenia każdego pod względem opodat-  
kowania, mają być zniesione. Rów-  
nocześnie ma być zmieniony podział świadc-  
zeń handlowych na kategorie.

Przemysł.

— W tych dniach puszczono w ruch  
wielką fabrykę nici w Petersburgu, stającą  
do współzawodnictwa na rynkach ruskich  
z wielkimi i wzechwładnie dotychczas  
panującymi fabrykami angielskimi: Ciark,  
Coats i Brooks. Założycielami i właścicie-  
lami fabryki są spadkobiercy barona Stieglitz-  
a. Wymagary fabryki obliczono na pro-  
dukcye 600,000 pudów wartości około  
6,000,000 rubli w pierwszym roku; po  
upływie roku lub dwu lat produkcyja ma  
być zwiększona do wartości rocznej 12  
milionów i wówczas pokryje prawie zupeł-  
nie potrzeby całego państwa ruskiego.  
Fabryka nosi nazwę „Nowskiej fabryki  
nici”. Reprezentantem na Królestwo Pol-  
skie jest Edward Heiman w Łodzi, który  
ma w krótko otworzyć skład nici newackich  
w Warszawie.

— W sobotę ubiegłego tygodnia odbyło  
się ogólne zebranie akcyonaryuszów Lwa-  
ryzstwa poludniowo ruskiego metalicznego  
(b. stalownia na Pradze) posiadającego za-  
kłady we wsi Kamienskoje. Między in-  
nymi postanowiono wypuścić obligacye za  
3,500,000 rubli, przełać prawa ogólne  
zobowiązania w tej kwestyi na radę i upowa-  
żnić radę do kupna gruntów dla przeprowa-  
dzenia linii łączącej drogi żelazną jekatery-  
nuską ze wsią Kamienskoje.

— Towaryzstwo akcyono drukarni per-  
kali w Iwanowo-Wozniesiensku powiększa  
swoją kapitał zakładowy o 500,000 rubli  
przez emisję akcyi 2,000 rublowych.

— Sezon ubiegły był pod każdym wzglę-  
dem wyjątkowym dla amerykańskich plan-  
tacyi bawełny. Do początku sierpnia pola  
zasiarano bawełną przedstawiały się tak  
pięknie, jak nie bywało już dawno. W o-  
wym czasie zerwała się burza gwałtowna,  
która trwała bez przerwy przez 48 godzin.  
Następnie przez cały miesiąc padły deszcze.  
Wszystko to oddziaływało bardzo szko-  
dliwie na stan plantacyi. Podoznanym  
zebrano pogodę również nie sprzyjała.  
Zebrano ogółem 6,715,000 bel, o 300,000  
mniej niż w roku zeszłym.

Wystawy. — Na posiedzeniu towaryzstwa wo-  
leko-ekonomicznego w Petersburgu postanowio-  
no urządzić tamże „wzzechwładną wystawę  
pszczeliniczną.”

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

10  
Lódka Petersburg, 31 grudnia. Postrze-  
żono, że do usposobienia na dzisiejszej giełdzie bar-  
lińskiej, na końcu zebrania ustąpiło miejsce ko-  
rzystniejszej tendencyi, tak że rubel kredytowy  
z kursu obliczonego 97 1/2, podwyższył się do 200 1/2.  
Zwiększył się również przyspieszył znacząco o-  
parczony a la hausse. Dążeń i intencyj rynku  
wielkiego podlegała taktyce chwilejności; z po-  
sredka wektów na Lonty można było wnioskować  
po 27, później zaś pod wpływem korzystniejszych  
notowań berlińskich, obserwowano je po 96.50 nie  
miałowem nie było. Dla tego przyspieszył  
iższa niemożliwość znaleźć nabywców na polimpe-  
prawy nawet po 71 kop. Zato usposobienie na ry-  
nku papierów publicznych było silne, chociaż pod  
względem obrotów nie zauważono żadnego ożywie-  
nia. Wyjątek pomiędzy akcyami dróg żelaznych  
stałymi pod względem cen, chociaż o 1/2 kop. przy-  
mówiono do 100 1/2 karsia, dopływno się ożywił;  
karski-kijowski podwyższył się do 312 1/2, a ty-  
biński kopowo po kuracji żelaznopoludniowej  
L. J. 86 1/2. Kursy akcyi bankowych prawie się nie  
zmieniły; o notcie dopływno się po 215, miedzi-  
narodowe po 465, wolaż-kamskie po 695 i 674,  
nowe pr. stało po 221. Z pomiedzy akcyi ban-  
ków ziemskich rubleki zważamywały do 815, akcyo  
ubezpieczeniowe zaniedbane. Kurs pożyczek pre-  
mierowej I i II emisyi podwyższył się do 37 1/2,  
względnie do 24 1/2. Metali przy mozonem uspo-  
sobieniu pozostawały po za obrębem wszelkich o-  
r. tów, zaś papiery kredytowe otrzymały się przy  
karskim uspołogodnieniu, za włączeniem i pożycz-  
ki wschodniej I i II emisyi, która podniosła się  
o 1/2.

Zawaha. Liverpool. Sprawozdanie tygo-  
dnie do dnia 28 grudnia 1888 r. Z powodu  
dłuższej przerwy powstał skutkiem świąt, nie  
mamy wiele do oświadczenia o naszym targu. Obro-  
ty były niesnaczone; a jeżeli cenę pozostały pra-  
wie niezmiennymi. Spółki gatunki egipskie fair i  
pool fair i same spadły w cenę o 1/2 p. p. Inne  
zaś gatunki notowały tak jak ostatnio. Piętko.  
Przy wzięciu trójwędznych jessod dwozob., spawy  
nazw. wykazują zwiększenie; bawełny amerykań-  
skiej i brawnej egipskiej, mamy też z bawł-  
kowej wybór na 40 dniach — dozwolony braw-  
kowej znacząco się zwiększył, natomiast zapasy  
wchodzącej indyjskiej widocznie się zmniejszają. Nie  
ma wskazań oświ., aby zmniejszenie to dotkło-  
by interesowanych, gdyż albrzy indyjskiej wypad-  
w tym roku niewiele weszło, tak, że jak z kon-  
cent przyszedł miesiąc ledziemy mieli dowozy  
nowego towaru. Przy usposobieniu skokowym,  
dzisiejsze obroty wynosiły 8,000 bel. Int. na ter-  
minowy był również nieszykłe ograniczony. Spe-  
kulacya odpoczyła, żniżkowy operacyj w gra-  
cach nie zastępowanych nawet na warianty, gdyż  
ceny teraźniejsze względnie do ogólniej sytuacji u-  
ważane są za bardzo niskie, a huseryj w praw-  
dopodobnie, że niezmiernie łodzi bawełny, która  
w ciągu kilku tygodni masej być w Ameryce  
wystawiono na sprzedaż; sprzedawca chociaż prze-  
mijającą żniżkę cen, zadowolony się wycołkując.  
Przeważa tak do portów amerykańskich jak i in-  
dyjskich jest bardzo obfity, ale pomimo to na o-  
stym targu nie oczekujemy z tego powodu więk-  
szego ożywienia, natomiast w Manchesterze widoki  
i rozwój interesu wiele obiecują. Targ dzisiejszy  
przy usposobieniu i pokojnym stonacji się nastę-  
pnie nielowankami middlem amerykańska (L. M. C.)  
na styczeń-luty 89; na gradziem styczeń 89; na  
styczeń-luty 89; na luty marzec 89; na marzec  
kwiecień 89; na kwiecień maj 89; na maj-  
czerwiec 89.

— Niechże wam służy, — odpowiedział  
Erceldoune — jako dowód mej wdzięczności  
i niechaj zdoła wasz ołtarz. A jeśli  
kiedy spotkacie kobiety podobną do tego  
portretu, bądźcie to ja, której zawiadzam  
moje ocalenie. Powiedziecie jej, że Fulko  
Erceldoune gotów jest w każdej chwili  
spłacić zaciągnięty dług wdzięczności krwią  
swoją i życiem.

W kilka dni później przez Włochy i  
Francyę Erceldoune zdrow już zupełnie d-  
żył do ministerstwa spraw zagranicznych  
w Londynie.

V.

Przyjazny Erceldounowi minister ałożył  
mu swoje powiniowanie.

— Każdy urzędnik królowej zrobiłby to  
co ja ekscelencyo — o-pari Fulko.

— Hm! nie tak to u nas łatwo dziś  
o bohaterów—odpowiedział muż stanu, przy-  
puszczając, że nie ludzkie się pan uoi na  
chwile, co do rodzaju odwetu jaki cię spo-  
tka za rzucenie papierów w wodę.

— Wiedziatem, że mnie zabiją — odpari  
po prostu Erceldoune.

— Prawdziwie bohaterki czy — zawo-  
łał muż stanu — nie rób pan jednak tego  
po raz drugi, nasze dyplomatyczne i poli-  
tyczne bagrarniny nie warte są życia ta-  
kiego jak pan człowieka.

— Ale, ale... nie wiesz pan może, że księ-  
stwa naddunajskie wypłaciły nam pokusną  
sumkę i że potowa je do pana należy.

— Dziękuję miłordzie.

— Jaktó i odmawiasz pan? Sądziłem,  
że jesteś biedny.

— Tak, ale nie mam długów, ani obo-  
wiązków. Zresztą nie uznaję tego rodzaju

Przedo i tiamy...  
dnia 28 grudnia 1888 r. Interes z powodu świąt  
dostał prawie zupełnej przerwy; nielowa transak-  
cyi jakich miały miejsce, zawarto po południu o  
m.

Wiadomości bieżące.

(—) Wiadomości osobiste. Na przesyłanie  
tegoż komitetu towaryzstwa krzyża czer-  
wanego, w miejsce zastępcy p. Tom-  
skiego, wybrany został prezydent miasta  
Łodzi p. Piętkowski.

(—) Liczacya. Magistrat miasta Łodzi  
podaje do wiadomości, że dnia 4 b. u.  
o godzinie 11 przed południem na Nowym  
Rynku przed gminnym magistratem, sprze-  
dano zostanie więcej dającemu krowa  
oceniona na rs. 10.

(—) Statystyka. W ciągu 1888 roku  
w parafii Podwyższenia Sw. Krzyża, według  
danych kancelaryi parafialnej, było: dzieci  
ochrzczonych 2631 z tych płci męskiej  
1121 żeńskiej 1510; małżeństw zawar-  
to 511; zmarło osób: płci męskiej 847,  
żeńskiej 854 razem 1701.

Do pierwszej spowiedzi i komunii 84,  
przystąpiło dzieci 548. Ostatnie sakra-  
mentu przyjęło osób 651.

Z wyznania protestanckiego przyjęło ka-  
tołickim osób 16.

(—) Epidemia. We wsi Wola Biskupia  
gminy Czarocin, w bliskości stacyi drog-  
warszawsko-wiedeńskiej „Baby”, pojawiła się  
między dziećmi odra. Chociaż przebieg tej  
chOROBY nie ma charakteru złośliwego, je-  
dnakże skutkiem nieodpowiedniego pie-  
legnowania chorych, kilkoroz dzieci stało się  
żaż ofiarą epidemii. Środki policyjno-lekar-  
skie celem zapobieżenia szerzeniu się choro-  
by przodsiężyły.

(—) Niebalstwo właścicieli domów stało  
się znnowo powodem smutnego wypadku.  
Na chłodniku ulicy Nowomiejskiej, pokry-  
tym górami lodu, kobieta niosąca dziecko na  
ręku, pośliznęła się i upadła tak nieszczę-  
śliwie, że kilka tygodni będzie musiała  
przeleżeć w łóżku. Gorzej jeszcze na upad-  
ku kobiety wyszło dziecko, które przynaj-  
mniej ciężarom malki znajdując się w stanie  
bardzo niebezpiecznym.

(—) Wyzysk pokątnych doradców. Zona  
pawna kolonisty z okolic Łasku przybyła  
do Łodzi dla zasięgnięcia rady adwokata  
w sprawie bardzo ważnej. Nie znając nikogo  
w Łodzi, weszła do jednego z tutejszych  
szynków, prosząc właściciela o wskazanie  
jej adresu adwokata. Przy rozmowie z szyn-  
karzem był obecny znany pokątny doradca  
X., a dowiedziawszy się o co chodzi, zbli-  
żył się do kobiety i przedstawił się jej ja-  
ko pomocnik adwokata, jak zapewnili naj-  
lepszego na całym świecie. Uradowana  
kolonistka, że tak prędko znalazła adwokata,  
udała się za mniemanym pomocnikiem,  
który wysłuchawszy całej sprawy, oświad-  
czył, że interes wymaga wielkiej pracy i stra-  
ty czasu i kosztować będzie 18 rs. z których  
15 musi zapłacić samemu adwokatowi,  
a pozostałe 3 ruble zatrzyma dla siebie.

Gdy przybył do jednego z domów polo-  
żonych przy ulicy Piotrkowskiej, X. prosił

indemnizacyi. Mordercy wypadają na po-  
sta angielskiego, Anglia żąda wynagrodze-  
nia w gotówce, czy jednak zapłacić w win-  
ni? Broń Boże! wypłacić je naród, a za-  
tem: rolnicy, rzemieślnicy... no i bogactw  
także. Ale kto cierpi najwięcej?... biedacy.  
Nie rozumiem ani sprawiedliwości ani  
godności podobnej międzynarodowej tran-  
saksy; w dodatku jestem pewien, że mor-  
dercami wojami nie byli młodawianie. Je-  
dy tylko mogą być tego pewnym. Istnieje prze-  
cież jeden rodzaj wynagrodzenia, który  
przynaję w wdzięczności. Niech szukają  
morderców moich, niech ich znajdują, i odda-  
dzą w moje ręce. Będę dostatecznie wy-  
nagrodzony.

Minister spojrział na niego z uśmiechem

— Jesteś pan doprawdy dzielnym  
człowiekiem — zawołał, że jednakkę rzą-  
winiem ci wynagrodzenie, nie ulega to za-  
dnej kwestyi, a urząd kuryera nie prowa-  
dzi do niczego. Są inne stanowiska na pół  
wojakowe, na pół cywilne, któreby ci może  
więcej dogadzały. Co byś pan powiedział  
naprzykład o gubernatorstwie wyspy?

— Dziękuję waszej ekscelencyi.

— Czy i tym razem odmawiasz?

— Tak, życie wedrowne, do którego przy-  
wykłem na dla mnie niewymowny drogi  
powtarzam raz jeszcze, że jeżeli istnieć  
zasłużyłem na nagrodę, możecie mi ją dać  
Proszę o powtórne wysłanie mi na wschód  
o odpowiedni kredyt i pełnomocnictwo  
które dozwoliloby mi sięgnąć i ujść napa-  
stników, tego tylko żądam.

— Niechże i tak będzie—odpari omini-  
ster Długobro w końcu pod koniec 1869 r.  
roku Erceldoune, dając nam brzozi „Dunaju  
przejeżdżał przez Paryż.

Minsto otulono było śnieżnym całunem  
Szalata nędza i rozkosz. Paryż pełen za-  
baw, a Morga, trupów. Noc była mro-  
na. Erceldoune, otulony w koca, dążył  
z dworca północnego do południowego.



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

CENY MIEJSC ZNIŻONE

W piątek d. 4 stycznia 1889

SZEWCZYK

W WARSZAWIE

Krotoczwila ze śpiewami w 5 obrazach, przez K. R. Kozierowskię, muzyka A. Padygi.

Aloswenci wymienić mogą swoje kupony na bilety dzienne do godziny 10 rano w biurze dyrekcji w hotelu Victoria. Dla osób interesowanych biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i od 6 do 8 po południu.

NOWY KURS TAŃCÓW

rozpoczyna się umnie w poniedziałek dnia 7 stycznia r. b.

Bal dla dzieci

urządzą w początku lutego, bliżej szczegóły później.

Adolf Lipiński,

Nauczyciel tańców i gimnastyki, Ulica Dąka, dom Dobrzyńskiego. Przyjmuje od 12 do 3 po południu.

Waldschlösschen,

W niedzielę dnia 6 stycznia pierwszy wielki

koncert na lodzie

wykonany przez tutejszą wojskową orkiestrę pod dyrekcją p. Bitricha.

Początek o godz. 2 po południu. Wieczorem ślizgawka będzie oświetlona różnokolorowymi lampionami.

Bufet zaopatrzony w różne przekąski i napoje jako i świeże pączki poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

J. Szmagier.

11-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Объявляется, что 30 Декабря 1888 года въ 11 час. утра въ тор. Лодзи по Завадской улицы под №. 48-а, будетъ продана вещь движимое имущество, принадлежащее Давиду Блоху, состоящее изъ мебели, будельника и знавесей, оцененное для торговъ въ 100 руб. Суд. Прист. Островецкіи. 5-1

Потерялъ паспортъ выданный въ Ноябрь мѣсяцѣ с. г. поединкомъ начальникомъ Чен стоховскаго Уазда и зеленый билетъ по военной повинности изъ прошлаго года. Герархъ Зилъ берштейнъ, Петроковская улица №. 42 ноябрь. 6-1

Do wynajęcia mieszkanie składające się z 4 pokoj., przedpokoja i kuchni. Winda-mość i rzędy domu, ulica Dąka Nr. 506, dom dawniej Polosińskiego. 4-3-1

Zgubiono paszport, wydany z magistratu m. Lipna, na imię Józefa Chojnowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w redakcyi „Dziennika”. 7-1

Zgubiono paszport, na imię Józefa Lorek, wydany przez wojska gminy Błaszki. Znalazca raczy go złożyć w redakcyi niniejszego pisma. 10-3-1

Premiowany naturalny Tran Rybi z wątroby stokfiszka ostatniego polowu nadszedł do apteki M. SPOKORNEGO. 1779-15-7

Zakład mój LITOGRAFICZNY przeniesiony został z ulicy Konstancyńskiej na ulicę Przejazd (Meisterhaus) Nr. 525 w domu Franciszka Schäfer. RUDOLF LUTHER. 11-3-1

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia książki fabryczne do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

ECHO MUZYCZNE TEATRALNE I ARTYSTYCZNE

Jedyny polski tygodnik artystyczno-literacki.

W obszernym dziale literackim daje powieści, nowelle, dramata, komedye, monologi, poezye, studia artystyczne... Cena za półrocznik wynosi: w Warszawie: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2; w Cesarstwie i na prowincyi: Rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwart. rs. 2 k. 50

Cena za Echo wynosi: w Warszawie: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2; w Cesarstwie i na prowincyi: Rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwart. rs. 2 k. 50

- I. Cztery partytury operowe 1. J. Rossini, Cyrulik Sewilski. 2. Donizetti, Napój miłosny. 3. Mozart, Don-Juan. 4. Meyerbeer, Hugonol. II. Dziesięć tomów powieści na fortepian. J. I. Kraszewskiego. III. Album najnowszych tańców wybranych i ułożonych przez Leopolda Lewandowskiego...

Generalne Towarzystwo ELEKTRYCZNOŚCI Berlin, Wrocław, Königstrasse 4 dawniej Niemieckie Towarzystwo Edisona

ROBERT MÜLLER ZEGARMISTRZ ulica PIOTRKOWSKA № 752 (nowy 115) naprzeciw pałacu W-go Haintzela

Ostrzeżenie. W przesyłce do Łodzi zaginęły Prima-Weksel pod Nr. 4983 na marki 8414 85 f., wystawiony w Bromie d. 27 grudnia 1888 r.

WYNAJMU KARET i POWOZÓW Stanisława Jankiewicza przy ulicy Dzikiej Nr. 593-e.

Dla Kaszłających i Osłabionych. Ekstrakt i Karmelki „Leliwa”. Sprzedają w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie...

Table with columns: Wskaz., ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dop. faizów transakcyj. and Papiery państw. (za 100 rs.).